



BÓG KRÓL MIŁOŚĆ HONOR OJCZYŻNA

W I A R A O J C Z Y Ż N A T R A D Y C J A S Z L A C H E T N O Ś Ć W O L N O Ś Ć

„Victoria in Jesu Christo”

*„Qui Leszczynsciorum genus ignorat Poloniam ignorat.
Triumphalis familia, ex qua tot Duces tot Senatus decora, tot
Antistites & Archiepiscopus numerare licet.”*

LIST OTWARTY

w sprawie przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych w III RP

Leha XI Wojciecha Edwarda I – Króla elekta Polski-Lehii

KRÓLEWSKI LIST OTWARTY O PRZEDAWNNIENIU ROSZCZEŃ CYWILNOPRAWNYCH W III RP z 16 kwietnia A.D.2021



W imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa. W imię Boga Ojca w Trójcy Jedynej. Amen.

My, Leh XI Wojciech Edward I z Dynastii Leszczyńskich, z Bożej łaski Król Elekt Polski-Lehii Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polaków, Lachów, Lechów, Le[c]hitów, Sarmatów, Wenedów, Wandalów; Wielki Książę Litewski, Ruski, Kaszubski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Inflancki, Smoleński, Siewierski, Czernichowski, Śląski, Łużycki, Wenedyjski, Wielecki, Miśnieński, Milicki, Lutycki, Wielecki, Obotrycki; Książę Lotaryngii i Barrois, Książę Bari i Rossano; Pan i Dziedzic Lehii, Rusi, Ziemi Sambijskiej (Królewieckiej), Połabia, etc., etc. Protektor: Słowiańszczyzny (szczególnie Moraw), Królestwa Francji, Księstwa Lotaryngii i Bar, Księstwa Bari i Rosano, Księstwa Parmy i Toskanii, Księstwa Nowogrodzkiego, Wyspy Gotlandia, Królestwa Nowa Francji (część USA - Wielka Luizjana oraz część Kanady - Quebec), Królestwa Merina (Madagaskaru) oraz Królestwa Jerozolimskiego, wszem wobec i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy, osobliwie Wielebnym w Bogu, Jaśnie Wielmożnym, Wielmożnym, Szlachetnie Urodzonym, Senatorom, Dygnitarzom, Urzędnikom i wszystkiemu Rycerstwu, tudzież Hetmanom, Regimentarzom, etc., Uprzejmie i Wiernie Nam asystującym z Bożą Łaską Królewską, ale też wszystkim szlachetnym Polakom - Lehitom, którym los Ojczyzny i Dobro Świata leży na sercu, niniejszym kierujemy do Włodarzy III RP — państwa objętego Naszą królewską inkorporacyjną protekcją (vide: Nasz Akt inkorporacji III RP z 23 maja A.D.2020 — www.metrykakoronna.org.pl) — LIST OTWARTY, w celu uporządkowania bałaganu prawnego, panującego w III RP, związanego z zagadnieniem prawnym: **PRZEDAWNIENIA ROSZCZEŃ**, ujętym w Księdze Pierwszej, Tytule VI — Przedawnienie roszczeń - Kodeksu Cywilnego III RP z 23 kwietnia 1964 roku, a konkretnie uporządkowania artykułów tegoż Kodeksu Cywilnego, od numeru 117 do 125.

Generalnie, domagamy się niniejszym

LISTEM OTWARTYM,

by Włodarze III RP

ucywilizowali problem

przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych w III RP

ze szczególnym uwzględnieniem roszczeń i odsetek w czasie

ogłoszonego Stanu Zagrożenia Epidemicznego (Stanu Zarazy).



Do:

- 1. Prezydent III RP — Andrzej Sebastian Duda**
- 2. Sejm na Wiejskiej:**
 - Marszałek Izby Senatorskiej — Tomasz Grodzki**
 - Marszałek Izby Poselskiej — Elżbieta Witek**
 - Posłowie i Senatorowie Sejmu na Wiejskiej**
 - Szefowie Partii i ugrupowań politycznych**
- 3. Sąd Najwyższy III RP**
- 4. Rzecznik Praw Obywatelskich**
- 5. Sędziowie III RP**
- 6. Ministerstwo Sprawiedliwości**
 - Minister Sprawiedliwości — Zbigniew Ziobro**
- 7. Trybunał Konstytucyjny**
- 8. Najwyższa Izba Kontroli**
- 9. Komisja Nadzoru Finansowego**
- 10. Wszystkich Polaków.**

I. RYS HISTORYCZNY PRZEDAWNIEŃ ROSZCZEŃ.

W kulturze słowiańskiej, w której jako Polacy żyjemy, pieniądz został wprowadzony dopiero na przełomie IX/X wieku. Do tego czasu potrafiliśmy funkcjonować bez pieniądza, wzajemnie świadcząc sobie usługi lub płacąc wymiennie własnym produktem lub towarem.

Od X wieku zaczęto wykorzystywać obowiązkowe świadczenia jako dług, który zniewalał. Świadczenie bez rekompensaty (zapłaty) tworzyło system feudalny — niewolniczy. Świadczenie zobowiązania w pieniądzu lub części w naturze było częścią życia „w ciągłym zobowiązaniu”, do którego przyzwyczajano społeczność, najniżej położoną w hierarchii społecznej, czasów feudalnych. Tzw. „pańszczyzna” oraz „dziesięcina” czyniła z wielu ludzi niewolników. Były to zobowiązania ciągłe. W ramach rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej zauważono, że można zniewalać jednostki zobowiązaniem niemożliwym do spełnienia lub zaciągniętym przez nieroztropność.

Dług zniewala i czyni niewolnikiem.



Często wina leżała nie tylko po stronie tego, który zaciągał dług, ale też po tej stronie, która do zaciągnięcia długu niemożliwego do spłaty, zachęcała lub świadomie się z niewypłacalnością drugiej strony liczyła.

Zadłużone jednostki, obciążone długami, niemożliwymi do spłacenia, tworzą społeczność niewolniczą – zniewoloną i nieproduktywną.

Żaden roztropny władca nie chce mieć Poddanych, obciążonych niespłaconymi długami, które zniewalają. Okresowa abolicja długów nie rozwiązuje problemu, bo krzywdzi stronę, która zaufała zaciągającemu dług.

Pasz czcigodny poprzednik, Król Polski - Kazimierz III Wielki - wprowadził w Statutach Piotrkowsko-Wiślickich w roku 1362 królewskie prawo „dawności”, czyli przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych. Określił je na: **trzy lata i trzy miesiące**. Po tym terminie roszczenie uznawane było za niebyłe.

Widocznie już w XIV wieku Król zauważył, że zadłużanie ludzi „na wieki” jest bardzo niebezpieczne, tak dla jednostek, jak dla Królestwa Polskiego. Jednocześnie Król zauważył, że musi być pilnie wprowadzone prawo królewskie, równe dla wszystkich, uwalniające Poddanych od długu.

Była to swoista KONSTITUCJA — **Nikt nie może być dożywotnim niewolnikiem długu. Każdy dług ulega przedawnieniu, o ile jednostka zadłużona nie była w stanie, nawet egzekucyjnie, go uregulować. Na jedno (żądanie zapłaty) i drugie (egzekucję) wierzyciel ma ściśle określony, zawity termin.**

Z czasem, w miarę rozwoju stosunków towarowych i pieniężnych sprawy roszczeń ulegały komplikacji. W 1776 roku Andrzej Zamoyski w swoim projekcie Kodeksu Cywilnego zawarł artykuły o PRESKRYPCJI DŁUGÓW. Były to bardzo krótkie terminy.

W czasach zaborów obowiązywał Kodeks Napoleona, Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 roku oraz inne prawa cywilne w pozostałych zaborach. Przewidywały one wszystkie kategorię prawną przedawnienia.

Kategoria przedawnienia długów, znana była w Królestwie Polskim, co najmniej od czasów Króla Kazimierza III Wielkiego tj. od XIV wieku (dawność) do czasu upadku Królestwa Polskiego (preskrypcja) do XVIII wieku.

II. PRZEDAWNIEŃ ROSZCZEŃ A.D.2021.

W ramach III RP, kategoria przedawnienia roszczeń, zapisana jest w taki sposób, że przy umiejętnym stosowaniu przepisów Kodeksu Cywilnego, Rozdziału VI (Art.Art.117-125) przez wierzyciela, komornika oraz sąd, **roszczenie cywilnoprawne nie przedawnia się nigdy**. Zagroza to w oczywisty sposób obrotowi gospodarczemu, prawu własności, prawu spadkowemu, a przede wszystkim wolności jednostki. Takie ujęcie, a przede wszystkim stosowanie prawa, tworzy kategorię niewolników długu, tworzy grono osób



zarejestrowanych jako niewypłacalne w tzw. **KRAJOWYM REJESTRZE OSÓB NIETYTUŁACJALNYCH**, co *de facto* jest namiastką List Proskrypcyjnych związanych z tzw. śmiercią cywilną.

HISTORYCZNE UJĘCIE POJĘCIA „PROSKRYPCJA”.

Proskrypcja (nie mylić z preskrypcją) (łac. *proscriptio*).

W starożytności i od pełnego średniowiecza [proskrypcja to] skazanie na banicję, pozbawienie praw, wyjęcie spod prawa; we wczesnośredniowiecznym prawie polskim „wywołanie” (skazanie na fikcyjną śmierć).

W starożytnym Rzymie, w okresach wojen domowych, oznaczała pozbawienie praw obywatelskich i konfiskatę majątku osób przeciwnych rządzącym. Nazwiska obywateli poddanych proskrypcjom umieszczano na kamiennych tablicach w miejscach publicznych. Zabójstwo osoby z listy premiowano nagrodą pieniężną (za czasów II triumwiratu wynosiła ona dwa talenty).

Proskrypcje początkowo oznaczały sprzedaż dóbr dłużnika w drodze licytacji, następnie mianem tym określano wyroki skazujące na karę konfiskaty majątku i wygnania.

Proskrypcje na olbrzymią skalę, jako krwawe narzędzie walki politycznej, wprowadził Sulla w 83 roku p.n.e. Prześladowania dotknęły blisko trzy tysiące przeciwników politycznych dyktatora.

W 43 roku p.n.e. członkowie II triumwiratu Marek Antoniusz, Oktawian i Lepidus ponownie ogłosili listy proskrypcyjne (*tabulae proscriptionis*). Wśród umieszczonych na nich znalazł się Cynceron, zamordowany z polecenia Antoniusza.

We wczesnym średniowieczu zgodnie z obowiązującą wówczas zasadą osobowości prawa wydawano wyrok zaoczny, ustanawiający fikcję śmierci skazanego i ogłaszano go publicznie.

Przy braku środków odwoławczych oznaczało to definitywną utratę osobowości prawnej proskrybowanego. Pociągało także za sobą rozwiązanie małżeństwa, otwarcie spadku i możliwość bezkarnego zabicia skazanego.

W polskim prawie zwyczajowym proskrypcję nazywano *wywołaniem*, a skazanego w ten sposób — *wywołańcem*. Kara ta była dotkliwa, dopóki nie pojawiła się zasada terytorialności prawa, a ważnym elementem współżycia społecznego pozostawało zapewnianie wyżywienia i bezpieczeństwa jednostce przez macierzystą zbiorowość. Proskrypcją karano głównie za najcięższe przestępstwa (np. zbrodnie przeciw panującemu).

W Polsce, podczas okupacji niemieckiej, listy proskrypcyjne były to spisy osób przeznaczonych do zgładzenia po aresztowaniu.

Na przykład w Gdyni na podstawie list proskrypcyjnych oddziały SS Wachsturmbann "Eimann", oddziały wojskowe, gestapo i policja ochronna aresztowały kilka tysięcy ludzi.

Źródło: Wikipedia: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Proskrypcja>



Dlatego też uczciwym oraz społecznie uzasadnionym jest ustalenie obecnie jasnych zasad przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych, by obie Strony stosunku zobowiązaniowego skalkulowały ryzyko jego zawiązania.

Nie chcemy mieć w Królestwie Polskim-Lehii lichwy i niewolników długu!

Drębną kwestią jest wprowadzenie w marcu 2020 roku przez Włodarzy III RP Stanu Zagrożenie Epidemicznego, skutkującego utrudnieniem lub wręcz uniemożliwieniem działalności gospodarczej wielu Polaków oraz utrudnienie funkcjonowania praktycznie wszystkim Polakom.

To wymaga zmniejszenie odsetek o połowę (tak było w projekcie Kodeksu Cywilnego Andrzeja Zamoyskiego na wypadek zarazy) oraz ogłoszenia moratorium na roszczenia cywilnoprawne szczególnie o charakterze bankowym np. poprzez zawieszenie rat bankowych na zaciągnięte kredyty podczas zarazy.

III. ANALIZA PROBLEMU PRZEDAWNIEŃ ROSZCZEŃ A.D.2021.

Jak napisaliśmy wyżej, w III RP, sprawa „przedawnienia roszczeń” jest pogmatwana i wewnętrznie sprzeczna (kolizja prawa).

Najczęściej Sądy powszechne w III RP nieprawidłowo interpretują Kodeks Cywilny a konkretnie Rozdział VI mówiący o przedawnieniu roszczeń tworząc prawo kaduka tzn. *linię orzecznictwa*.

Sądy z reguły pomijają w ogóle brzmienie Art. 119 Kodeksu Cywilnego (dlaczego?), jako *lex specialis* i pomijają zasadę cywilizowanego prawa „*lex specialis derogat legi generalis*”, a ponadto Sądy kompletnie abstrahują w wyrokach od celowościowego przeznaczenia prawa (zasada *justis*).

Tym samym Sądy realizują w praktyce fatalny *proceder* biznesu, polegający na spekulacji wierzytelnościami detalicznymi (konsumenckimi), opierającym się na powszechnym, ale w Naszym mniemaniu błędnym tzw. *powszechnym orzecznictwie* (prawie powielaczowym) Sądów powszechnych, czyli na pomocy spekulantom poprzez „legalizowanie”, „renowację” oraz „pompowanie wierzytelności”.

Niestety sędziowie w III RP nie są właściwie przygotowani do wykonywania zawodu sędziego i w przypadku przepisów prawa sprzecznych lub kolizyjnych spoglądają na władzę lub innych, czego sobie życzy. Sędziowie tacy podchodzą do przepisów prawa stanowionego z kłapkami na oczach, powielając błędy innych (tzw. „przyjęte orzecznictwo”) co wynika albo z rutyny albo z wygodnictwa, lub z innych powodów, nie zauważając w ogóle, że prawo stanowione ma określony cel społeczny (celowościowe przeznaczenie prawa).



Przyjrzyjmy się przepisom Tytułu VI – Przedawnienie roszczeń. Kodeks Cywilny (Dz.U. 1964 Nr 16 poz. 93). Zaczniemy od Art. 118 oraz Art. 119.

Art. 118. Jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata.

Art. 119. Terminy przedawnienia nie mogą być skracane ani przedłużane przez czynność prawną.

A teraz artykuły kolizyjne:

Art. 123. § 1. Bieg przedawnienia przerywa się:

- 1) przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia;
- 2) przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje;
- 3) przez wszczęcie mediacji.

Art. 124. § 1. Po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo.

§ 2. W razie przerwania przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym albo przez wszczęcie mediacji, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone.



Art. 125. § 1. Roszczenie stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu lub innego organu powołanego do rozpoznawania spraw danego rodzaju albo orzeczeniem sądu polubownego, jak również rozczenie stwierdzone ugodą zawartą przed sądem albo sądem polubownym albo ugodą zawartą przed mediatorem i zatwierdzoną przez sąd przedawnia się z upływem sześciu lat. Jeżeli stwierdzone w ten sposób rozczenie obejmuje świadczenia okresowe, rozczenie o świadczenie okresowe należne w przyszłości przedawnia się z upływem trzech lat.

Sądy w III RP najczęściej stosują i powołują się na Art. 123-125 Kodeksu Cywilnego udając, że nie rozumieją Art. 119 Kodeksu Cywilnego.

W pierwszej chwili każdy czytający te przepisy jest zdezorientowany i zadaje sobie pytanie: no to przedawniają się czy nie?

Po zastanowieniu wyraźnie widać, że Art. 119 Kodeksu Cywilnego stanowi *lex specialis*, wobec artykułów 123-125 § 1 Kodeksu Cywilnego.

Sądy w III RP uważają jednak inaczej!

Zwróćmy, w tym miejscu uwagę na brzmienie Art. 123 Kodeksu Cywilnego:

Wyraźnie można zauważyć, że bieg przedawnienia przerywa się przez „KAŻDĄ CZYNNOŚĆ przed sądem lub ...”. Ustawodawca jednak nie określił tego katalogu do: „KAŻDĄ CZYNNOŚĆ PRAWNĄ”, a do katalogu: „KAŻDĄ CZYNNOŚĆ PRZED SĄDEM ...”.

Wobec tego, że Art. 119 Kodeksu Cywilnego jasno określa, że żadne CZYNNOŚCI PRAWNE nie skracają ani nie przedłużają TERMINU PRZEDAWNIEŃ występuje tu przypadek tzw. LEX SPECIALIS, zawężając ten katalog otwarty: „KAŻDA CZYNNOŚĆ” do katalogu zamkniętego „CZYNNOŚĆ PRAWNA”.

A skoro „LEX SPECIALIS DEROGAT LEGI GENERALI”, to Art. 119 jako *lex specialis* jest nadrzędny wobec Art.123-125. Czyli, że żadna czynność prawna np. postępowanie sądowe, egzekucyjne-komornicze ani nie przerywa ani nie wydłuża terminu biegu przedawnienia.



Nie ulega wątpliwości, że Art. 119 jako *lex specialis* w myśl ZASADY PRAWNEJ deroguje kolizyjne zapisy w Art.123-125 Kodeksu Cywilnego.

Przyjmując, że termin przedawnienia roszczeń dotyczy upływu czasu, to podobnie jak nie można zatrzymać, skrócić, przedłużyć terminu starzenia się człowieka, tak nie da się zatrzymać, skrócić przedłużyć terminu przedawnienia roszczeń.

Termin z Art. 119 jest terminem zawitym!

Tylko w prawie karnym ludobójstwo nie ulega przedawnieniu.

Próba interpretacji normy prawnej: „przedawnienie roszczeń cywilnoprawnych” jako bieżącego terminu od nowa po każdej czynności prawnej, tzn. z pełną obrazą Art. 119 Kodeksu Cywilnego, urąga samej idei przedawnienia. Oznacza, bowiem w praktyce, że takie pojęcie nie istnieje, że roszczenie nie przedawnia się nigdy i przechodzi po śmierci dłużnika na spadkobierców. Nawet w prawie żydowskim są tzw. lata jubileuszowe wyzwajające od wszelkich długów.

Pojęcie nieśmiertelnych (wiecznych) długów nie istniało w polskiej tradycji prawniczej ani zwyczajowej. Takie pojęcie jest obce naszej tradycji. Oznaczałoby to w praktyce, że wnuczek odpowiada za długi prapra dziadka, etc. Utrudnia takie pojmowanie przedawnienia, np. przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza, bo jeśli inwentarz nie zna przedawnienia długów, to następuje pełna sukcesja długu. Stąd odrzucanie dziedzictwa po przodkach!

Czy o to chodzi?

Idea przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych sięga w Polsce czasów Króla Kazimierza Wielkiego — Statuty Piotrkowsko-Wiślickie z roku 1362 w ramach tzw. „dawności” i wynosiła 3 lata i trzy miesiące.

Dawność dotyczyła upływu czasu, którego nie można w sposób naturalny niczym zatrzymać.

Był to czas zawity dla wierzyciela na dochodzenie swoich roszczeń. Nie było wówczas mowy o bezczynności wierzyciela ani o „hodowaniu” wierzytelności.

Zatrzymanie biegu przedawnienia wywodzi się z masonskiego ustawodawstwa międzywojennego, które próbowało zatrzymać w ten sposób upływ czasu, a przede wszystkim dążyło do pauperyzacji Polski i Polaków. Skończyło się na II Wojnie Światowej i mordzie 9-11 mln Polaków.

Czy o to chodzi?

KRÓLEWSKI LIST OTWARTY O PRZEDAWNNIENIU ROSZCZEŃ CYWILNOPRAWNYCH W III RP z 16 kwietnia A.D.2021



Obecne przepisy prawa cywilnego dotyczące przedawnienia roszczeń, rangi Ustawy, są zawarte w Rozdziale VI, w artykułach 117-125 Kodeksu Cywilnego i są ewidentnie ze sobą sprzeczne (kolizja prawna) a konkretnie sprzeczny jest Art. 119 z Art. Art. 123-125 Kodeksu Cywilnego, czyli Bogu świeczkę (Art. 119) a Diabłu ogarek (Art. Art. 123-125). Niestety, obecni prawnicy, w tym sędziowie, korzystają z „ogarka”.

Skoro tak to trzeba się przyjrzeć przyczynie tego stanu rzeczy oraz przyjrzeć się problemowi PRZEDAWNIEŃ ROSZCZEŃ z punktu widzenia celowościowego przeznaczenia prawa i jego aspektu społecznego. O historycznym wspomnieliśmy.

Dochodzenie kwot „zgodnie z prawem” w sytuacji, gdy koszty tego dochodzenia przewyższają tę kwotę, lub gdy można tę kwotę odpisać od podatku, wrzucając ją w koszty operacyjne, rodzi przypuszczenia równe pewności, że celem głównym tego typu wierzytelności detalicznych (konsumenckich) nie jest dochodzenie ich zaspokojenia, ale celem są operacje finansowe, pozwalające zarabiać w nieskończoność na tych wierzytelnościach.

Stworzony został specyficzny byt prawny w obrocie gospodarczym tj. Fundusze Sekurytyzacyjne, które skupując wierzytelności detaliczne mogą emitować instrumenty finansowe tzw. certyfikaty, pozwalające, z jednej strony, pozyskiwać środki finansowe z banków, a z drugiej strony, spekulować nimi na giełdzie.

By biznes ten mógł funkcjonować, potrzebna jest zgodna współpraca prawników – radców prawnych, komorników oraz sądów, legalizujących („udomowienie”) nabyte wierzytelności i czyniące z nich wieczne aktywa poprzez wybiórcze stosowanie Rozdziału VI Kodeksu Cywilnego, z pominięciem Art. 119 Kodeksu Cywilnego.

W ten sposób, przy pomocy sądów i komorników, takie wierzytelności nie przedawniają się nigdy, a gdy ktoś zaprotestuje, to się je jeszcze dodatkowo „pompuje” kosztami „zastępstwa procesowego” Funduszu Sekurytyzacyjnego Inwestycyjnego (sic!).

Idea przedawnienia roszczeń, zawarta w Kodeksie Cywilnym, by ulżyć drobnym konsumentom, kupującym na raty, etc., jest w praktyce doprowadzona do absurdu, bo roszczenia te, pilnowane („hodowane”) przez zawodowych spekulantów i ich pomocników nie przedawniają się nigdy – są nieśmiertelne.

Skoro jednak, już Król Kazimierz III Wielki, w roku 1362, w swoich Statutach Piotrkowsko-Wiślickich ustalił termin „dawności” (przedawnienia) roszczeń na 3 lata i 3 miesiące, to wydaje się, że miał na celu, dzięki tym przepisom, uwalnianie Poddanych z długi, jako synonimu niewoli - braku wolności.



Wiadomo, że wówczas już funkcjonowała na Ziemiach Polskich żydowska lichwa. Mogła ona wówczas zniewalać, ale tylko czasowo, a nie dożywotnio!

Mądrej głowie dość po słowie!

Idea przedawnienia roszczeń dotyczy uwalniania ludzi ze zniewolenia długiem.

O tym mówi wyraźnie art. 119 Kodeksu Cywilnego klarownie zaznaczając, że **ŻADNA CZYNNOŚĆ PRAWNA NIE PRZEDŁUŻA TERMINU PRZEDAWNIEŃ ROSZCZEŃ CYWILNOPRAWNYCH.**

Jednakowoż Sądy w Polsce A.D.2021 uważają inaczej.

BIZNES NA KRZYWDZIE LUDZKIEJ POPRZEC CZYNNOŚCI PRAWNE LEKCEWAŻĄCE ART. 119 KODEKSU CYWILNEGO I LEKCEWAŻĄCE TERMIN PRZEDAWNIEŃ ROSZCZEŃ W OGÓLE.

Celem dochodzenia roszczenia przez Fundusz Sekurytyzacyjny Inwestycyjny nie jest zaspokojenie wierzyciela pierwotnego, który nota bene sprzedaje tę wierzytelność, z reguły za symboliczną złotówkę, ale jest „udomowienie” a następnie „pompowanie” tej wierzytelności, w celu wykazania coraz większych aktywów Funduszu, by móc na tej podstawie wypuszczać na rynek certyfikaty (quasi akcje), które stanowią instrument finansowy, służący kreowaniu kolejnych instrumentów finansowych pochodnych (derywaty) poprzez współpracujące podmioty, pozyskując w ten sposób gotówkę z rynku.

Generalnie budowana jest bańka spekulacyjna, bo pozyskane w ten sposób pieniądze, nie mają pokrycia w towarze czy produkcie ale w chorych długach, które w cywilizowanym kraju winny być umorzone (wliczone w koszty operacyjne) przez wierzyciela pierwotnego. I zapewne wierzyciel pierwotny tak czyni.

Być może, właśnie ta działalność spekulacji chorymi wierzytelnościami, spowodowała kryzys finansowy w skali macro, ukrywany obecnie pod płaszczkiem tzw. pandemii.

Popyt (najczęściej banków) na tego typu instrumenty spadł i musiało interweniować państwo, pompując pieniądze w banki z chorymi „inwestycjami” w wierzytelności, zamiast w gospodarkę.

De facto operacja ta (pandemia) ratuje spekulantów, handlującymi chorymi instrumentami finansowymi (tak naprawdę krzywdą ludzką), którzy winni w normalnej sytuacji rynkowej upaść.

Po pandemii wytłumaczy się jednak społeczeństwu pustki w kasie państwowej, spowodowane pandemią, a nie pęknięciem banki spekulacyjnej handlu chorymi wierzytelnościami.



Czas to szaleństwo zatrzymać!

Spekulanci i ich pomocnicy, winni zacząć płacić, za wytworzoną bańkę spekulacyjną, która opiera się na krzywdzie najbiedniejszych.

Fundusze Sekurytyzacyjne są w Polsce jednocześnie Funduszami Inwestycyjnymi, czyli przechowując skupione za bezcen „wierzytelności”, wysysają pieniądze z banków (zamiast pożyczać pieniądze na działalność gospodarczą banki inwestują pieniądze w bańkę spekulacyjną, bo tą „chroni” państwo) a dodatkowo spekulują nimi na giełdzie (najczęściej przez pośredników).

Fundusze najpierw starają się „udomowić” skupione za bezcen długi poprzez wyroki Sądów „legalizujących” ich „bańkę”, kupioną za grosze, pompując je kosztami sądowymi i kosztami zastępstwa procesowego.

W skali macro z jednego miliarda skupionych wierzytelności robią kilka, kilkanaście miliardów „aktywów” bez pokrycia. Jest to ewidentne kreowanie pieniądza poprzez tworzenie fałszywych aktywów, bo aktywów bez pokrycia!

Następnie, poprzez kolejne czynności prawne, a konkretnie poprzez egzekucje, dalej pompowane są wierzytelności odsetkami, które w myśl swobodnej interpretacji prawa III RP, podobnie jak wierzytelność główna nie przedawniają się nigdy (sic!) poprzez proceder „**przerwania biegu przedawnienia**”, dzięki czynnościom prawnym, czyli w zgodzie z Art. 123-125 Kodeksu Cywilnego („ogarkiem”) ale całkowicie niezgodnie z Art. 119 Kodeksu Cywilnego („świeczką”).

Niestety Sądy w III RP in gremio stoją na stanowisku, że Art. 119 Kodeksu Cywilnego, wobec czynności prawnych radcy prawnego, sędziego, czy komornika nie ma zastosowania (sic!).

Nie ma zastosowania Art. 119 Kodeksu Cywilnego i co nam zrobisz?

Tym samym, Sądy w III RP, wspierają spekulacje przeterminowanymi wierzytelnościami, czyniąc z nich wierzytelności nie przeterminowane („renowacja długów”). Komornicy widząc taką powszechną linię orzecznictwa, czują się bezkarni, a wiadomo, że dla niektórych *pecunia non olet*.

Można śmiało postawić tezę, że świat komorników i sędziów jest immanentną częścią biznesu handlu wierzytelnościami – czytaj - budowania bańki spekulacyjnej.

To dzięki sędziom i komornikom wierzytelności (najczęściej konsumenckie) nie przedawniają się nigdy, mimo zapisu Art. 119 Kodeksu Cywilnego.



Komornicy i sędziowie zachowują się jak wspólnicy Funduszy Sekurytyzacyjnych. Są gotowi lekceważyć prawo a konkretnie Art. 119 Kodeksu Cywilnego, a na pewno zasady współżycia społecznego.

Art. 119 Kodeksu Cywilnego jest najbardziej gwałconym artykułem kodeksowym w polskim sądownictwie!

Dzięki temu, bańka spekulacyjna rośnie i im więcej Polaków ma kłopoty z np. z kredytami konsumenckimi, kredytami, pożyczkami, tym rosną spekulacyjnie, na tej podstawie tego typu Fundusze (nota bene najczęściej zarejestrowane w formie „matki” w rajach podatkowych).

Fundusze te, oprócz wirtualnych wierzytelności, mają przysłowiowe „jedno biurko” i kilkunastu (kilkudziesięciu) etatowych pracowników!

Co Polska ma z tego typu Funduszy Sekurytyzacyjnych, które są przechowalnią „nigdy nieprzedawniających się” długów Polaków?

Nic!

Czy wytwarzają one jakąś wartość dodaną?

Nie!

Tylko spekulacja giełdowa trzyma ich na rynku?

Tak! Oraz pomoc państwa dla banków, które zainwestowały w te „instrumenty finansowe”.

Źródłem dochodu Funduszy są „aktywa” w postaci nigdy nieprzedawniających się wierzytelności, na które mogą zaciągać kredyty, wypuszczając instrumenty finansowe, a następnie wypłacać „dywidendy” zadowolonym „akcjonariuszom” inwestującym w cudze długi.

Klasyczna bańka spekulacyjna!

Działają niby zgodnie z polskim prawem, przy pomocy radców prawnych jako ich pełnomocników (de facto akwizytorów) oraz sędziów i komorników (przypominając tych, którzy legalizują to, co nielegalne (eufemizm) lub jeszcze gorzej, wpuszczając do obiegu pieniądź bez pokrycia)!

Fałszywa - chora wierzytelność jest de facto fałszywym - chorym pieniądzem! Nie ma na niego realnego pokrycia w towarze lub usłudze. Trudno zakładać, że niewypłacalny konsument, poprzez wyrok sądowy stanie się nagle wypłacalny. Sądy, zasądzając wyroki na chore wierzytelności de facto pozwalają na emisję pieniądza bez pokrycia. Zanim, bowiem Pozwany zgłosi wyrok do egzekucji, już weźmie na niego kredyt z



banku. To, że w oczywisty sposób, taka zasądzona wierzytelność, nie staje się bardziej wiarygodna powoduje zaciąganie kredytu przez Pozwanego de facto na poczet kompletnego zrujnowania wierzyciela, czyli na poczet jego całkowitej, nieokreślonej w czasie (dożywotniej) pauperyzacji.

Liczenie, że konsument w ciągu swego życia spłaci dług, stoi w sprzeczności z ideą przedawnienia długu.

Předawniony dług uwalnia dłużnika i czyni go wolnym, co jest dla społeczeństwa ważne, a nie poprzez „czynności prawne” wiecznym niewolnikiem długu, czyniącym z dłużnika - niewolnika jednostkę przegraną, nieaktywną w życiu gospodarczym i w konsekwencji nieproduktywną tak indywidualnie jak społecznie.

Realizowana jest, więc w praktyce sądownictwo i orzecznictwo III RP polityka pauperyzacji Polaków lub jak kto woli - polityka neoniewolnictwa!

Kto za tym stoi? Fundusze spekulacyjne wspierane przez prawników i Sądy.

Radcowie prawni, sędziowie i komornicy mają, więc za zadanie wpuszczać do obiegu (legalizować) „wadliwy towar” lub mocniej, „wadliwą wierzytelność” vel pieniąż bez pokrycia. Po ich obróbce, chora wierzytelność jest nagle zdrowa i nieśmiertelna. Koszty tej operacji tzn. „renowacji wierzytelności” są dla Funduszu niezbyt wygórowane, choć oczywiście nie znamy wszystkich przepływów finansowych.

Wydaje się, że Fundusze Sekurytyzacyjne zwiększają obrót towarowy zachęcając Sprzedawców i Banki do sprzedaży ratalnej mówiąc: nie martwcie się: skupujemy wierzytelności nawet najbardziej chore!

Być może tak się rzeczywiście dzieje ale kosztem życia najbiedniejszych. To najbiedniejsi, bowiem mają problem ze spłatami kredytów konsumpcyjnych, a nie najbogatsi!

Same Fundusze Sekurytyzacyjne nie żyją z odzyskiwanych wierzytelności ale z „hodowli” wierzytelności i spekulacji nimi na giełdzie. **Tak naprawdę, jest to spekulacja - handel ludzkim nieszczęściem.**

Polska w zamian, że dopuściła do obrotu tego typu Fundusze, ma w zamian pauperyzowanych, bo szantażowanych długami Polaków.

Nie pozwala się w ten sposób wyjść Polakom z biedy!

W większości są oni w konsekwencji przejmowani na garnuszek państwa opiekuńczego, czyli na garnuszek innych, którym się jeszcze noga nie powinęła. Nie każda rodzina, czy znajomi są, bowiem w stanie utrzymać takiego „nieszczęśnika”, często bez jego winy np. poprzez utratę pracy.



Zamiast wyzwolić energię tych ludzi, Ustawodawca (Sejm na Wiejskiej) zezwala na spekulacyjny handel wierzytelnościami a Resort Sprawiedliwości przymyka oko na kolizję prawa (raczej nadużywanie prawa przez prawników) w aspekcie przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych, pozwalając grasować spekulantom finansowym na cudzej krzywdzie.

Trzeba przytoczyć w tym miejscu fakt niby skrócenia okresu przedawnienia roszczeń dokonany przez Sejm na Wiejskiej i Prezydenta, w roku 2018, z 10 lat na lat 6.

Nie zmieniając jednocześnie brzmienia Art. 123-125 Kodeksu Cywilnego „władza” paradoksalnie zwiększyła częstotliwość komorniczego nękania Polaków, którzy popadli, często bez swojej winy w biedę, z długami nie pozwalając im wyjść z biedy. Nie było to de facto zmniejszenie terminu przedawnienia ale zwiększenie ilości (częstotliwości) czynności prawnych w celu „hodowli” długów.

„Depozytariusze” długu muszą teraz, nie, co 9 lat, ale co 5 lat, a najlepiej, co 2 lata (by ratować również „zdeponowane” odsetki) nękać „dłużnika”, by przy pomocy Art. Art. 123-125 Kodeksu Cywilnego z całkowitym zlekceważeniem Art. 119 Kodeksu Cywilnego, prolongować „aktywa”, by pozostały nadal aktywami pozwalającymi na spekulację nimi.

Czyli władza w pełni świadomie, coraz bardziej pauperyzuje Polaków, nie pozwalając im wydostać się z kłopotów finansowych — urosnąć finansowo. Pamiętajmy o wszystkich Rejestrach Niewypłacalnych Dłużników oraz innych Czarnych Listach, uniemożliwiających funkcjonowania.

Jak kiedyś „strzyżenie trawnika” dokonywano, co 9 lat, to teraz co 5 lat.

Nie trudno skonstatować, że „trawa” po 5 latach jest niższa i mniej bujna, niż po 9.

Następuje więc pauperyzacja Polaków „zgodnie z prawem”.

Dla „hodowców długów” a takimi są Fundusze Sekurytyzacyjne, skracanie okresów przedawnień, bez jednoczesnej zmiany Art. 123-125 Kodeksu Cywilnego, oznacza w praktyce, częstsze nękanie dłużnika, czyli nie pozwalanie mu na wyjście z biedy.

Fundusz Sekurytyzacyjny, przy pomocy radców prawnych, sędziów i komorników, rażąco lekceważącym Art. 119 Kodeksu Cywilnego dba, by „aktywa” tych funduszy nie wygasały (nie przedawniały się).

Oczywiście radcowie prawni oraz komornicy nie robią tego za darmo.



Dla Funduszu Sekurytyzacyjnego koszt radcy prawnego, sądu czy komornika (aby była jasność chodzi o koszty) jest wkalkulowany w koszt działalności, jako koszt utrzymania „aktywów” przy życiu.

To pozwala, z jednej strony, lekką ręką prowadzić np. detaliczną sprzedaż ratalną, czyli udzielać szybkich kredytów i pożyczek, (czyli generować potencjalne kolejne „aktywa” na rynku), a z drugiej strony, na osobach w tarapatach finansowych, czyli de facto na części niespłaconego kredytu konsumenckiego czy pożyczki, budować kolejną bańkę spekulacyjną.

To taki FOZZ (Fundusz Obsługi Zadłużenia Zagranicznego) z 1989 roku w miniaturze.

Aby głębiej zrozumieć ten proceder wypada przeczytać „Komunikat KNF w sprawie spółki GetBack SA” z 24 kwietnia 2018 roku.

Vide: https://www.knf.gov.pl/knf/pl/komponenty/img/Komunikat_KNF_w_sprawie_GetBack_SA.pdf

Afera GetBack S.A. z Wrocławia, spółki która specjalizuje się w „zarządzaniu” wierzytelnościami, również wierzytelnościami Funduszy Sekurytyzacyjnych uzmysławia, z czym mamy do czynienia.

Reasumując, nie można w inny sposób powstrzymać tych, którzy bogacą się na najbiedniejszych działając niby zgodnie z prawem, ale nie zgodnie z zasadami moralnymi – etycznymi.

Już starożytni w ramach prawa rzymskiego, z którego się wywodzimy zauważyli, że:

Non omne quod licet honestum est.

Nie wszystko, co dozwolone, jest uczciwe.

Stąd zapewne powstała redakcja Art. 417² Kodeksu Cywilnego. Już nie wystarczy się bronić: *działam zgodnie z prawem!* Ale trzeba jeszcze odpowiedzieć czy jest to działanie etyczne, uczciwe i w interesie społecznym.

Przez utrudnianie wyzwolenia się pojedynczych osób z długu, i uniemożliwienie funkcjonowania zadłużonych osób, Polska jako całość traci miliardy. Jednocześnie bogacą się cwaniacy i spekulanci.

Czas, więc by cwaniacy i spekulanci zaczęli zgodnie z prawem pokrywać krzywdy, jakie swoim działaniem „zgodnym z prawem” wyrządzili.

Owszem przestrzegamy „władzę publiczną”, i namawiamy Polaków, by przy uporze dalszego lekceważenia Art. 119 Kodeksu Cywilnego korzystali z Art. 419² Kodeksu Cywilnego pozywając przedstawicieli władzy publicznej tj. sędziów, radców prawnych oraz komorników.



Przy stosowaniu prawa stanowionego trzeba myśleć o jego społecznym celu i czy nie wyrządza to prawo szkody i/lub krzywdy.

III. WNIOSKI A.D.2021.

Po pierwsze wydaliśmy Nas królewski Edykt regulujący to zagadnienie, jak niżej:



Edykt królewski z 2021.04.15

Art. I.

Przedawnienie roszczeń cywilnoprawnych.

1. W Królestwie Polskim-Lehii obowiązuje nadal, królewskie prawo, od czasów Naszego czcigodnego Poprzednika - Kazimierza III Wielkiego, z roku 1362, o dawności mówiące, że wszelkie wymagalne roszczenia cywilnoprawne przedawniają się z upływem **trzech lat i trzech miesięcy**.
2. Przedawnienie kończy się ostatniego dnia miesiąca, po upływie terminu z pkt. I.
3. Termin przedawnienia, o którym mowa w pkt. I, jest **terminem zawitym**.
4. Przedawnienie o którym mowa w pkt. I jest związane z upływem czasu i żadne czynności prawne lub inne czynności nie wstrzymują ani nie przerywają jego biegu.
5. Żadna ze stron stosunku zobowiązaniowego nie może tego terminu skutecznie skrócić ani wydłużyć.
6. Terminowe regulowanie zobowiązań jest cnotą.
7. Zaciągnięcie zobowiązania powinno być poprzedzone głębokim rozmysłem.
8. Nie regulowanie zobowiązań prywatnych i innych, w rozsądnych terminach, uznajemy za naruszenie miru społecznego.
9. Żądanie świadczeń niemożliwych do spełnienia uznajemy za naruszenie miru społecznego.
10. Darowanie długu dłużnikowi jest cnotą.
11. Darowanie długu dłużnikowi winno być docenione wdzięcznością dłużnika wobec wierzyciela i skutkujące podobnym postępowaniem uwolnionego od długu dłużnika wobec jego dłużników.
12. Przedawnienie roszczenia nie oznacza, że wierzytelność znika w sensie moralnym.



Art.2.

Patron

uwolnienia od złych długów oraz niezapłaconych należności.

1. W Królestwie Polskim-Lehii Patronem uwolnienia od złych długów, poprzez ich uregulowanie, jest św. Antoni z Padwy.
2. W Królestwie Polskim-Lehii Patronem niezapłaconych należności, poprzez ich uregulowanie, jest św. Antoni z Padwy.

Po drugie żądamy by Włodarze III RP co najmniej ucywilizowali zagadnienie prawne przedawnienia roszczeń poprzez:

- ❖ uściślenie prawa o przedawnieniu roszczeń poprzez ustalenie go terminem zawitym;
- ❖ skrócenie terminu przedawnienia roszczeń do trzech lat i trzech miesięcy;
- ❖ zakaz handlu (de facto spekulacji) wierzytelnościami detalicznymi;
- ❖ kasatę Funduszy Sekurytyzacyjnych.

Wyznaczamy Włodarzom III RP termin na ucywilizowanie tego zagadnienia

do 31 lipca A.D.2021

Victoria in Jesu Christo!

Dano 16 kwietnia A.D.2021 w Myszkowie, na Ziemi Korony Polskiej; w Szóstym Roku Naszego Panowania, w dzień Patrona Świętego Benedykta Józefa Labre.



Leh XI Wojciech Edward I Rex Electus Poloniae-Lehiaie





**WPIS Nr 20/04/2021
DO METRYKI KORONNEJ
z 16 kwietnia A.D.2021**

www.metrykakoronna.org.pl



www.królpolski.org.pl

www.sejmwalny.org.pl

KRÓLEWSKI LIST OTWARTY O PRZEDAWNIENIU ROSZCZEŃ CYWILNOPRAWNYCH W III RP z 16 kwietnia A.D.2021





MMXXI

KRÓLEWSKI LIST OTWARTY O PRZEDAWNIENIU ROSZCZEŃ CYWILNOPRAWNYCH W III RP z 16 kwietnia A.D.2021

